Nr. 108. Lwów — Środa dnia 11. maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* W lwowskiem konserwatoryum wybuchło przesilenie. Istnienie jego zagrożone.

* Walne zgrom. gal. Kasy Oszczędności odbędzie się w sobotę 14 bm.

* Dr. Józef Orłowski zażądał od sądu zbadania swego stanu umysłowego.

* Rząd wniósł w parlamencie wied. projekt ustawy o podwyższenie kosztów budowli inwestycyjnych o 72 milj. K.

Czescy narodowcy odczytywali dziś w interpelacyi pisma Bakunina.

P. Daszyński interpelował w sprawie stanowiska kard. Puzyny wobec robotników, zajętych przy restauracyi Wawelu.

W Sejmie węg. przedłożył dziś minister Lukacs „exposé“ budżetu. Nadwyżka wynosi 597.000 koron.

* Komendant Kronsztadtu potwierdza, że zamierzony był zamach na twierdzę w Kronsztadzie, celem wysadzenia jej w powietrze.

Rosyanie opuszczają dalej Niuczwang. Zapewniają, że zapasy węgla dla okrętów wojskowych wystarczą w P. Artura na 6 tygodni, a środki żywności dla 8000 wojska na trzy miesiące.

Z Tokio potwierdzają zajęcie Portu Dalny przez Japończyków.

Kuropatkin skarży się w raporcie do cara na brak sił wojskowych. Koło P. Artura miało przyjść do wielkiej bitwy.

* Umarł znakomity angielski podróżnik Henryk Morton Stanley.

* We Włoszech sensacyę budzi nowy skandal, z powodu nadużyć b. ministra Galimbertiego.

* W Berlinie wybuchł strejk piekarzy.

* Daszyński zażądał dziś w parlamencie wyboru komisyi z 36 członków dla zbadania, którzy posłowie prowadzą interesy, niezgodne z ich stanowiskiem.

* Rada państwa została dziś na dłuższy czas odroczona.

Dyaryusz.

Wtorek 10 maja 1904.

Imiona, Rz. kat. Izydora. — Gr. kat. Symeona. — Słow. Cierpimira. — Wschód sł. 4·24, zachód 7·28.

Zgromadzenia i posiedzenia. W Czytelni akad. wykład dr. Battagli „O warunkach rozwoju przemysłu krajowego“. Początek o godz. 7 w. — Posiedzenie naukowe Tow. przyrodników im. Kopernika o 6 w.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Lysistrata“ i „Cavalleria Lwowiana“.

Środa 11 maja 1904.

Imiona. Rzym. kat Beatryk. — Gr. kat. Jasona A. — Słow. Ludowita. — Wschód sł. 4·22, zachód 7·29.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Safanduły“. — W sali politechniki wieczorek wokalno muzyczny.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 10/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·30, Renta majowa 99·75, Węg. renta kor. 97·75, Akcye austr. Zakł. kred. 638·50, Akcye węg. Zakł. kred. 753·00, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 512·00, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye Kolei państw. 638·25, Lombardy 79·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 407·50, Akcye Rima Muranyi 489·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 130·—, Ruble 252·75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·50, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·65, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·45, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·60.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń. 10/5. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·30, Renta majowa 99·75, Węg. renta koron 97·75, Akcye austr. Zakł. kred. 639·—, Akcye węg. Zakł. kred. 753·00, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 512·00, Akcye Laenderbanku 425·50, Akcye kolei państw 638·—, Lombardy 79·50, Akcye kolei Elbethal 426·00 Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 408·00, Akcye Rima Muranyi 489·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 130·00, Ruble 252·75

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 10/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 200·75, Tow. Dysk. 183·80

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 10/5. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 638·25, Akcye węg. Zakł. kred. 753·00, Anglobanku 279·00, Unionbanku 516·00, Laenderbanku 425·50, Bankvereinu 511·25, Bodencredit 926·00, Galic. banku hipot. 540·00, Kolei państw. 638·25, Kolei polud. 79·50, Kolei Elbenthal 425·—, Kolei północnej 5565·—, Kolei czerniowieckiej 574·00, Alpiny 407·—, Rima Muranyi 487·50, Prask. Tow. żelaz. 1967, Fabryki broni 463·00, excl. kupon., tur. tytoniowe —·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1072, Obl. węg. indem. 98·20, Renta majowa 99·60, Austr. renta kor. 99·60, Węg. renta kor. 97·65, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·45. 4 prc. listy Banku krajow. 99·35, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·60, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·30, 4 prc. listy Banku hip. 99·50, 4½ prc. listy Banku hip. 102·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. gal. obl. propin. 99·95, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 129·75, Marki 117·32, Ruble 252·75.

Usposobienie: osłabione wskutek cichej zagranicy.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 10/5. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na na maj 7·86 do 7·87, na październik 7·96 do 7·97. Żyto na październik 6·60 do 6·61. Owies na maj 5·25 do 5·26. Owies na październik od 5·53 do 5·55. Kukurydza na maj 5·00 do 5·01, na lipiec 5·14 do 5·15. Rzepak na sierpień 11·05 do 11·15.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie spokojne.
Pogoda: wiatr.

Zamach na twierdzę w Kronsztadzie.

Berlin. (Tel. »Dnia«). »Local Anzeiger« otrzymał telegram z Petersburga, że krążą tam pogłoski o zamierzonej zbrodni w Kronsztadzie. Pewna osoba, prawdopodobnie japoński agent, usiłowała spowodować ogromną eksplozyę, przez co **twierdza kronsztadzka zostałaby wysadzona w powietrze.** Zbrodnia nie udała się. Komendant portu kronsztadzkiego potwierdza, że taka zbrodnia była zamierzoną. Włoskich robotników, zatrudnionych w fabryce pyrokseliny, wydalono. (Pogłoskę o tym zamachu podaliśmy już kilka tygodni temu w depeszach. *Red.*).

Petersburg. (Tel. »Dnia») Doniesienie ros. ag. telegr.: Władze odkryły, że zamierzano twierdzę w Kronsztadzie podpalić. Próba nie udała się. Gdyby planowana eksplozya faktycznie była nastąpiła, to jak przyjmują, wszystkie w Kronsztadzie znajdujące się zapasy materyałów wybuchowych zostałyby zniszczone. Według pogłosek, sprawcą, który układał zamach, był agent japoński, lecz nie ma żadnego potwierdzenia tej okoliczności. Podobno wydalono robotników zagranicznych, pracujących w laboratoryum kronsztadzkiem.

Klęski Rosyi.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). Do „Voss. Ztg.“ donoszą z Petersburga, że Kuropatkin zawiadomił cara, iż rosyjskie siły wojskowe są w obecnej sytuacyi niewystarczające. Kuropatkin twierdzi, że musiał dużo wojska cofnąć, ażeby je skoncentrować koło Mukdenu.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). „Berlin. Tagbl.“ donosi z Petersburga, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby się Kuropatkin cofnął ku Liaotong. Faktem jest natomiast, że car złożył całą władzę w ręce Kuropatkina, natomiast Aleksiejew jest dziś tylko fikcyjnym namiestnikiem.

Londyn. (Tel „Dnia“). „Daily Chronicle“ donosi z Tokio, iż potwierdza się wiadomość o zajęciu Portu Dalny przez Japończyków.

Japończycy zniszczyli połączenie telegraficzne między Dalnym a Portem Artura, nadto wysadzili w powietrze kilka mostów koło Mukdenu. Wieści o nowym ataku japońskim na Władywostok i zatonięciu krążownika ros. „Ruryk“ nie znajdują dotychczas potwierdzenia.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). Z Londynu telegrafują tu, że w pobliżu P. Artura przyszło do wielkiej bitwy.

Władywostok. (Tel. wł. „Dnia“). Eskadra adm. Jessena wróciła do Władywostoku. W pobliżu słyszano strzały armatnie.

Galicya wobec traktatów handlowych.

III. Żelazo, wyroby żelazne, narzędzia i maszyny.

Konsumcya żelaza w kraju naszym zwiększa się stale, a nie mając własnej produkcyi surowego żelaza, lecz dopiero powoli rozwijający się przemysł metalowy, Galicya jest wielkim odbiorcą żelaza i wyrobów żelaznych i płaci olbrzymi haracz na rzecz innych prowincyj.

Rolnictwo, przemysł naftowy, powolny ale stały rozwój miast, powolne, ale niezawodne postępy na polu przemysłu odczuwają ciężar sztucznego podrożenia żelaza od dawna i remonstrowały przy każdej sposobności, ile razy w interesie austryackiej produkcyi żelaza podnoszono cła importowe.

Takie stanowisko zajął kraj w r. 1878, gdy wprowadzono autonomiczną taryfę 1 guldena, takie w r. 1882 i 1887, gdy fiksowano taryfę autonomiczną dzisiejszej wysokości (1 K 90 h.) obniżoną traktatowo w r. 1892 na 1 K 55 h. Przeciw pierwszej walczono jeszcze prawie wyłącznie z punktu widzenia konsumcyi rolniczej żelaza, przeciw następnym już podnosił przemysł naftowy wielkie zarzuty.

Prawda, że pod ochroną ceł autonomicznych nawet w traktatowej wysokości z r. 1892 podniosła się znakomicie produkcya żelaza, potroiła się od r. 1882, ale Galicya zapłaciła olbrzymie miliony w cenie wszelakich surowców, pół fabrykatów i wyrobów gotowych.

Największy kraj rolniczy sprowadza wszystkie potrzebne artykuły po cenach podniesionych cłem ochronnem, sierp i kosę, nóż sieczkarni, blachę płużną, oś i głownię, obręcz, łańcuch czy gwóźdź, leśnictwo przepłaca topor i piłę, przemysł rolniczy kotły i maszyny, — nafciarstwo wydaje olbrzymie sumy na rury i blachy, narzędzia wiertnicze, liny druciane, wszystkie rękodzieła przepłacają narzędzia, cały przemysł wszystkie potrzeby metalowe.

Ustalona traktatem z Niemcami r. 1891 taryfa cłowa na żelazo i wyroby żelazne, dała monopol kilku gwarectwom, który organizacya kartelowa wyzyskuje ze szkodą naszego kraju, lecz żelaza przedewszystkiem. Cło jest wyeksploatowane do ostatniego halerza.

Traci na tem administracya kolei żelaznych. W Prusiech płaci rząd za tonę szyn stalowych 132 koron, zaś w Austryi 178 koron. Para kół kosztuje w państwie austryackiem 435 kor., w pruskich Gliwicach 240 kor. Pokrywy na progi w Prusiech kosztują 136 kor., w Austryi 180 kor. Drobny materyał kolejowy w Prusiech 243 kor., w Austryi 315 kor. To tłómaczy w olbrzymiej mierze, dlaczego w Austryi — płacąc materyał kolejowy 40 do 50 proc. drożej — koleje państwowe, mimo wysokich taryf przewozowych, wykazują nędzne dochody.

Naczelna administracya kolejowa zmusza fabryki wyrabiające konstrukcye budowlane, wozy, czy tylko półfabrykaty pomocnicze dla kolei państwowych, do przerabiania krajowego żelaza, co by było właściwem, gdyby nie nadmierna ochrona celna i oddanie monopolu żelaznego kilku gwarectwom ukonstytuowanym w kartel.

Monopol ten odczuwa cały przemysł metalowy austryacki, o ile nie jest sam gałęzią monopolu żelaznego. Gwarectwa zwarły się w kartel główny dla żelaza surowego, sztabowego, walcowego, fasonowego, blachy, drutu; pod jego egidą potworzyły się uboczne kartele na konstrukcye żelazne, mosty, rury, druty, blachy, gwoździe. Fabryki gwarectw muszą zabijać w konkurencyjnej walce fabryki wyrobów żelaznych, nie mające własnego surowego żelaza i zmuszone kupować surowiec i półfabrykat w hutach uprzywilejowanych. Gwarectwa mogą liczyć swoim fabrykom żelaza po cenie własnych kosztów, to znaczy 5 do 8 koron mniej na ctn. metr. Żelazo użyte we własnych fabrykach nie obciąża przydzielonego im w kartelu kontyngentu.

Tak się tłómaczy niezmiernie trudna walka konkurencyjna, gdy chodzi o konstrukcye, rury wodociągowe, czy gazowe, naftowe, rezerwoary, kotły, czy maszyny. Naprzykład huta w Witkowcach może oferować rezerwoar na ropę po 36 kor., gdy fabryka krajowa musi żądać 42 koron za 1 g., by uzyskać zysk równy. Huta traci wprawdzie zarobek 6 kor. na ctm. blachy, ale zyskuje tych 6 koron na robocie stolarskiej, powiększa produkcyę i obrót swój, co zmniejsza ogólne koszta, regie — i to wszystko bez obiążenia swojego kontyngentu. (D. n.).

Listy z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

(Echa uroczystości majowych. — Akt drugi afery z fałszerzami 500 rublówek. — Z teatrzyków. — Czwarta ofiara służbistości rosyjskiej).

Robotnicza uroczystość Majowa minęła względnie spokojnie. Zapowiadała się bez porównania groźniej. Dziś, gdy się przeżywa tylko pamięcią to wszystko, co się działo 1. maja, a potem jeszcze w rocznicę Konstytucyi Majowej, a patrzy na to z odległości już kilku minionych dni, widać ogromnie jasno i niedwuznacznie, iż... policya warszawska zrobiła ze swej strony wszystko, żeby wywołać gdzieś bodaj cień rozruchów, żeby bodaj... bodaj coś mieć do czynienia i że to wszystko jej się nie udało. Stójkowi, cyrkułowi i rewirowi, pędzili wzdłuż alei jak waryaci, roztrącając spokojnych przechodniów, zgiełk czyniąc i wyzywając; kozacy uganiali na koniach swych małych z nahajkami, jak opętani, — na nic... Nikt nie chciał demonstrować, buntować się, obalać »świętej Rosyi«.

Zeby coś bodaj zrobić, poprowadzono do cytadeli pierwszych z brzegu 200 studentów, bo jakoś blisko siebie stali, lecz że nie było o co »haczyć«, więc ich po spisaniu nazwisk wypuszczono.

Między innymi Bogu ducha winnemu chłopu, kozak przeciął nahajką oczy, tak, iż mu wypłynęły, ot... i wszystko...

Próżno płatna przez policyę zgraja niedorostków przeciągała Nowym Światem, wybuchając od czasu do czasu przeraźliwem gwizdaniem i nieludzkimi wrzaskami, nikt się z nimi nie łączył...

Policya warszawska zatraciła nawet »talent«... robienia sztucznie rozruchów. Jakby dla zakpienia z niej, kilkuset robotników, korzystając ze zmobilizowania policyi w Alejach, urządziło sobie w miniaturze pochód przez Plac Bankowy, a równocześnie daleko po za miastem. Nim jednak telefonem wezwana szarża kozaków się zjawiła, — już pochód się rozprószył...

Przecież to jest wyższa złośliwość nie

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

Powieść współczesna.

Serdecznie ukochanemu Nauczycielstwu ludowemu w 25 rocznicę swojego z niem ślubu pracę tę poświęca

Autor.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Rozdział I.

Przez wieś Komarówkę przepływa górski potok. Czyste, kryształowe jego wody biorą początek swój na stokach niedalekich wzgórz, ustrojonych rozmaitemi odcieniami zieleni mieszanych lasów. Z początku z szumem i hałasem staczają się ze znacznej pochyłości, odsłaniają skalisty szkielet górny, zewnętrzną z niego zdarłszy zasłonę — ze stopnia na stopień, ze skały odłamu jednego na drugi, spadają i huczą, szumią, kłębią się, pienią, rozpryskują, zraszając nieustannie rosnące obok zioła i trawy i opłukując świeży niezabudek błękit i mchów leśnych szmaragdy. Nagle rozstępuje się skała i w jej szczelinie, ledwie na dwie piędzie szerokiej, gubią się spienione fale, ściskają się, milkną, aby o kilka kroków niżej, wydrzeć się z tego skalistego uścisku, a odzyskawszy swobodę, spadają z kilko sążniowej wysokości na dziwne ponurych skał odłamy. Tu znowu kipi, wre, przewala się, pryska i tuman rosy ku górze się wznosi i fale płyną, a płyną w dal. Wygładza się skaliste łoże, równa się i z odmętu walki i burz, obfity wylania się strumień i im dalej płynie, tem więcej cichnie, uspakaja się, aż, na sam dół się stoczywszy, po grubym przelewa się żwirze. Zwierciadło wody już tylko w gęste zmarszczone fałdeczki, które błękitnawem połyskują światłem. A dalej, dalej wśród kęp, łoziny, trzcin i szuwarów wygładza się wody powierzchnia, ciemnieje wnet, snać kryje już głębie spokojne, ciche, tajemnicze. Ale i tu nie koniec; ruchliwa fala nie może spocząć, a idzie dalej, jak niecofniona kolej przeznaczenia, w licznych wije się zakrętach, a na równiejsze dostawszy się przestrzenie, już w prostym kierunku bieży ku swemu celowi, ku ujściu, aby się wielkiej całości stać cząstką i tej całości podporządkować swą indywidualność.

A nad strumieniem, pomiędzy kępami wierzbiny, na miękkim, soczystym kobiercu traw, szuwarów, niezapominajek, irysów, siedzi pastuszę i na ligawce przygrywa. Tony się rwą i plączą, zmącają, najwprawniejsze ucho muzyka nie odszuka w nich treści, ale ona tam jest, a taka, jak nieodgadniona dusza tego wiejskiego chłopczyny, która się cała w tych kilku tonach chce zmieścić, jak jego myśli, wierzeń, fantazyi, czystość i prostota, jak duszy tej iście pierwotne objawy, jak tej nudzącej się myśli pierwsze, niewiadome jeszcze drżenie. (C. d. n.).

dać policyi warszawskiej nawet pola do odznaczenia się...

*

Słynna afera fałszerzy 500 rublówek będzie na nowo wentylowana i omawiana na całotygodniowej rozprawie. Tym razem odbędzie się ona w III. departamencie tutejszej Izby sądowej. Rozpocznie się we wtorek dnia 10. bm. Przewodniczy radca Kraszennikow. Oskarża sam prokurator Dołopczew. Wstęp za biletami.

Rozprawę powtórną spowodował protest prokuratora Dołopczewa, który domaga się ustalenia kwestyi, iż wszyscy fałszerze »działali w porozumieniu jako banda«, co wpłynie ewentualnie na podwyższenie kary; żąda też wskazania, kto był »hersztem bandy fałszerzy«. Obrońcy zasądzonych ze swej strony domagają się całego szeregu złagodzeń wymierzonych kar. Apelujący w szczególności proszą o zażądanie od władz pruskich stawienia przed Izbę sądową jeszcze jednego fałszerza Ottona Fajerabenda, o zniesienie wyroku co do zwrotu 50.000 rb. na rzecz skarbu i 14.000 rb. na rzecz firmy banku Landaua, a 39.156 rb. na rzecz banku Henryka Radziszewskiego, poszkodowanych fałszerstwami, wreszcie wezwania całego szeregu nowych świadków...

Protest prokuratora i apelacye obrońców wynoszą 28 arkuszy bitego pisma...

*

Sezon teatrzyków letni rozpocznie pierwszy teatrzyk dyr. Hellera w »Renesansie« dnia 14. maja »Orfeuszem«. Miał w nim śpiewać Redo partyę Jowisza, wobec tego jednak, iż szczęśliwie powrócił znów do składu »Nowości« rządowych, role barytonowe pozostają nieobsadzone.

Pp. Heller i Przybylski w kłopocie...

W operze warszawskiej nowa luka, ubył tenor Drzewiecki, który podrażniony nałożoną mu karą 40 rb. »za niedyspozycyę« zerwał kontrakt. Role po nim obejmie bardzo skwapliwie tenor Krzemieński (Stein) także Lwowianin.

*

W tej chwili dowiaduję się, iż dziś popołudniu zmarł B. Tarasiewicz, policyant warszawski, raniony wówczas między innymi, przez osaczonego Greczyńskiego podczas rewizyi, na Czystem. Jest to już czwarta »ofiara obowiązku«. Ordanowski i Winniczuk polegli wówczas na miejscu, Pytecik zmarł w pół godziny po przeniesieniu go do szpitala św. Rocha, a dziś znów Tarasiewicz. Dwaj inni stójkowi przychodzą szczęśliwie do zdrowia.

Rodzinami »poległych« opiekuje się bardzo troskliwie Czertkowowa.

Wczoraj odbyło się w cerkwi Soboru na Długiej uroczyste nabożeństwo żałobne za Ordanowskiego i Winniczuka, na którem oficyalnie jawiły się wszystkie władze...

O losie trzymanego na cytadeli Greczyńskiego do tej chwili nic jeszcze nie wiadomo... *Ce-el.*

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą. Dziś odbyło się walne zgromadzenie „Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa" pod przewodnictwem prof. dra Stan. Krzyżanowskiego. Dr. Bąkowski wygłosił odczyt p. t. „Cenzura literacka w Krakowie w czasie od 1796 do 1848 r.", poczem w uznaniu wielkich zasług położonych około historyi Krakowa zamianowało walne zgromadzenie członkami honorowymi Towarzystwa prof. dr. Franc. Piekosińskiego i Maryana Sokołowskiego.

Obrady pełnej Rady miejskiej nad projektem budżetu miasta na rok 1904 rozpoczną się 16 bm.

Tutejsze Towarzystwo amatorów-fotografów urządza w sierpniu br. wielką wystawę fotograficzną. Na zamiejscowych członków komitetu i reprezentantów wystawy na Królestwo Polskie zostali zaproszeni z Warszawy: dr. Ludwik Anders, prezes warszawskiego Towarzystwa fotograficznego, redaktor „Fotografa warszawskiego", Władysław Karoli, redaktor „Kalendarza fotograficznego", Wacław Orłowski, redaktor „Sportu", Antoni Orłowski, redaktor „Naokoło świata" i Wacław Dzieżawski, przedstawiciel lwowskich „Wiadomości fotograficznych".

Z Tarnopola nam piszą: Na żądanie konwentu OO. Bazylianów w Michałówce odbędzie się 1 czerwca w tutejszym sądzie obwodowym licytacya połowy dóbr Zawale oszacowanej na 100.646 kor. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie wynosi 67.097 kor.

Łańcut. (*Wystawa przemysłowa*). Piszą nam: Zapowiedziana ośmiodniowa wystawa przemysłowa połączona będzie z wiecami i wystawą bydła włościańskiego. Program jest następujący: 1. czerwca o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, poczem zebranie na placu wystawy i uroczyste jej otwarcie. Wieczorem raut w kasynie miejscowem. 2. czerwca Wiec rolników. 3. czerwca bezpłatne zwiedzanie wystawy przez dziatwę szkolną. 4. czerwca powiatowy zjazd członków, kółek rolniczych. Rano gremialne zwiedzanie wystawy, po południu zbiorowa wycieczka do Rakszawy dla zwiedzenia zakładów tkackich. 5. czerwca po południu wielki festyn ludowy. 6. czerwca posiedzenie pełnej Rady powiatowej. Gremialne zwiedzanie wystawy. Po południu o godz. 4 wiec przemysłowy. 7. czerwca wystawa i premiowanie bydła włościańskiego. 8. czerwca przyznania medali wystawowych i zamknięcie wystawy. Ponadto urządzoną będzie loterya fantowa, która trwać będzie przez czas wystawy, wieczorem zaś codziennie od godz. 6 do 8 odbywać się będzie koncert muzyki.

Jak z powyższego programu można już ocenić, wystawa zapowiada się świetnie. Będzie ona jakoby wielką uroczystością powiatu Łańcuckiego. Komitet wystawy chcąc umożliwić udział w wystawie przemysłowcom, którzy się nie zgłosili, przedłużył termin zgłoszenia się i nadsyłania przedmiotów na wystawę do dnia 20 b. m. Adres: Komitet wystawy w Łańcucie na ręce p. Kazimierza Wiercińskiego.

Nowy Sącz. (*Honorowe obywatelstwo Namiestnikowi, radcy namiestnictwa i staroście. — Echa katastrofy kolejowej pod Nowym Sączem*). Nasz korespondent pisze: Uzupełniając moją telegraficzną relacyę donoszę, że nowo-wybrana Rada miejska odbyła we czwartek 5 bm. wieczór pierwsze posiedzenie, pod przewodnictwem burmistrza adw. dr. Barbackiego. Na tem posiedzeniu Rada miejska jednomyślną uchwałą nadała Namiestnikowi J. E. Andrzejowi hr. Potockiemu, oraz p. Władysławowi Jaroszowi radcy namiestnictwa i staroście w Nowym Sączu, honorowe obywatelstwo.

W motywach tej uchwały słyszeliśmy, że p. Namiestnikowi zawdzięcza miasto Nowy Sącz niejedno dobrodziejstwo. Za jego poparciem uzyskało miasto Nowy Sącz pożyczkę bezprocentową w kwocie 200.000 kor. na budowę koszar, zabezpieczenie brzegów Dunajca z funduszów powodziowych kosztem 35.000 kor., oraz przyspieszenie regulacyi koryta Dunajca z funduszów państwowych. Nadto obecnie zezwolił p. Namiestnik na prośbę miasta N. Sącza, ażeby starszy radca rządowy p. inżynier Ingarden przeprowadził na miejscu studya i przyszedł miastu z radą przy urządzeniu wodociągów.

Dalej słyszeliśmy w motywach tej uchwały, że również z radością i uznaniem podnieść należy udzielenie tego największego zaszczytu obywatelskiego, jakim miasto rozporządzać może, p. radcy namiestnictwa i staroście Jaroszowi.

Przez 3 dni tocząca się tu pod przewodnictwem jednego z najzdolniejszych radców dra Drobnera przed trybunałem handlowym rozprawa w sprawie p. Szufy z Zakopanego zakończyła się w sobotę późno w nocy. Po przesłuchaniu wszystkich świadków i stron, pełnomocnik p. Szufy adw. prof. dr. Rosenblatt z Krakowa w bardzo pięknem i przedmiotowem przemówieniu uzasadnił żądania skargi, za co otrzymał od zapełniających salę rozpraw słuchaczy liczne gratulacye i brawa. Następnie przemawiał zastępca Skarbu kolejo-

TEATR.

(*„Madej Zbój" — baśń dramatyczna w 4-ech aktach, z epilogiem, przez K. Mattauscha. Muzyka Fr. Słomkowskiego*).

(Dokończenie).

Przychodzi noc wigilijna. Śnieg okrył grubą oponą skalne ostępy, puszcza zda się zamarła dokoła — nagle, gdzieś z dołu, dobiega głos dzwonków u sanek. Rogaty i Strachota wywołują z jaskini Madeja. Do oznaczonej liczby ofiar — już dwu tylko brakuje — zwlekać nie należy... Madej wybiega... Dopada sanek, wiozących księdza i kościelnego na pasterkę, jednem uderzeniem zabija kościelnego i już wznosi po raz drugi straszną swą pałkę, gdy nagle, suknię duchowną ujrzawszy, wstrzymuje się, przytomnieje... Nagromadzone od dłuższego czasu na dnie duszy niepokoje i skrupuły, przebijają twardą skorupę i wzbudzają w zbójniku strach przed własnymi czynami. Chciałby ulżyć sobie i żąda od księdza spowiedzi, po niej zaś skruszony, znękany, bije głową o ziemię, żądny poprawy, pokuty i rozgrzeszenia. Ale ksiądz, przerażony zbrodniami Madeja, rozgrzeszenia dać mu nie może; wyznacza mu tylko pokutę: zeschłą jego pałkę, z jabłoni, zasadza w ziemię i przykazuje, aby tak długo nosił w ustach wodę z pobliskiego źródła, na kolanach się czołgając i tak długo pałkę oną podlewał, aż się przyjmie i pędy puści. Gdy się to stanie, gdy pałka w jabłoń urośnie i owoce zrodzi, wówczas grzechy Madejowi odpuszczone zostaną.

Madej przyjmuje pokutę, a jest ona dla niego tem sroższą, że z początkiem jej łączy się śmierć Oli, która niechcący wysłuchawszy strasznego wyznania, trupem pada na ziemię.

Na tem kończy się sztuka. W epilogu, który się rozgrywa w pięćdziesiąt lat później, przedstawia autor ekspiacyę win Madeja. Siwobrody, zniedołężniały od starości, czołga się jeszcze ostatnim wysiłkiem i wodę w ustach nosi. Pałka sucha zmieniła się tymczasem w drzewo okazałe, a na niem lśnią w słońcu owoce złociste, woń cudną rozsiewając dokoła.

Przypadkiem zjawia się w górskiej ustroni biskup z swoim orszakiem (ów ksiądz właśnie, który niegdyś Madeja spowiadał), przypomina sobie dawną historyę, a widząc cud rzeczywisty, rozgrzesza i błogosławi przypadającego do stóp jego starca. Madej umiera, a wraz z jego duszą, ulatują w niebo owe jabłka złociste z jabłoni — dusze tych, których niegdyś pomordował...

Powtórzyłem naumyślnie treść onegdajszej premiery, aby wykazać, że sztuka jest równie naiwna, jak wzruszająca w swej prostocie, a jako taka, nadaje się bezsprzecznie na widowiska popularne, niedzielne i popołudniowe.

Lukę, jaką pod tym względem repertoar dotychczasowy wykazywał, wypełni »Madej Zbój« sumiennie, tembardziej, że nie brak tam ustępów istotnie pięknych, (że

wego starszy radca prokuratoryi skarbu dr. Niewiadomski.

Trybunał ogłaszając rozprawę za ukończoną, oznajmił, że wyrok zostanie wydany stronom na piśmie.

Jak jednak wyniki rozprawy wykazują, będzie p. Szufie przyznaną nawiązka w kwocie 25.000 kor., zaś odszkodowanie, koszta leczenia i renta, również tylko w kwocie 25.000 kor. razem łącznie tylko 50.000 kor., a nie jak liczył 100.000 kor.

Dolina. Nasz korespondent pisze: Z objęciem rządów nowego burmistrza dra Kotłowskiego stwierdzić należy, że stosunki w mieście naszem zmieniły się stanowczo na lepsze. Szczególniejszą pieczą otoczył pan burmistrz stosunki sanitarne, których braki dotychczasowe znał jako lekarz najlepiej. Dążenie do poprawy tych braków, będących przedmiotem ciągłych skarg ze strony publiczności, napotkało początkowo na opór ze strony interesowanych, szczególnie rzeźników, którzy chwycili się wszelkich środków częstokroć i gwałtu, byleby tylko zniweczyć kroki zmierzające do usunięcia wyzysku publiczności. Posypał się cały szereg protestów i skarg, których echo odbiło się nawet w prasie (w dziale inseratowym niektórych dzienników), wszystko to jednak nie odniosło żadnego skutku: dziś stosunki te polepszyły się, a przypisać to należy w pierwszym rzędzie energicznemu staraniu nowego burmistrza, oraz weterynarza miejskiego p. Gutentaga, za co im ze strony publiczności wdzięczność się należy. Wszelkie napaści skierowane w dziennikach przeciw p. Gutentagowi są bezpodstawne i wymyślone, pochodzą zaś od rzeźników, od których żąda przestrzegania przepisów obowiązujących i stosowania ich na korzyść publiczności.

Wspaniała „bezczelność" Japońska.

(*Z*) Wszystkie pisma fachowe i niefachowe, oddane zarówno na usługi z obozu japońskiego, jak i rosyjskiego, przyznają dziś zgodnie, że korpus rosyjski detaszowany dotąd nad rzeką Jalu, cofa się ku górom finszulińskim.

Że takie cofnięcie się Rosyan leży w ich interesie, twierdziłem jeszcze przed miesiącem, a opierałem mój domysł na tem prostem spostrzeżeniu, iż szczupła armia rosyjska nie może roztoczyć frontu na przestrzeni Liao-Jalu, a więc na linii takiej jak Kraków-Czerniowce.

Siły rosyjskie starczą zaledwie na zajęcie pozycyj zakreślonych przez góry finszulińskie z jednej, a rzekę Liao z drugiej strony. To też Kuropatkin, czując to dobrze, zamierzał się skupić w swem półkolu i powoli wycofywał oddziały z nad Jalu. A że Japończycy w sam czas przychwycili aryergardę rosyjską i mocno ją poturbowali, to świadczy ponownie nie tylko o ich zmyśle strategicznym, ale także o gruntownej znajomości psychologii.

Przychwycić właściwą chwilę, w tem cała sztuka! Lecz na to potrzeba nie tylko dokładnego rachunku, ale także i pewnej intencyi, która tę i ową zakrytą kartę pozwala p r z e c z u ć!

Japończycy wypowiedzieli wojnę na wiosnę tego roku. Gdyby to byli uczynili przed rokiem, byliby popełnili błąd, gdyż nie byli wówczas dostatecznie przygotowani. Wojna, wypowiedziana od dziś na rok, byłaby znowu błędną, bo za rok Rosya byłaby już o wiele lepiej przygotowana niż dziś.

Japończycy przeniknęli psychicznie butę rosyjską i dla tego stawiali warunki wprost niedorzeczne, przeciwne najżywotniejszym ich interesom, w przekonaniu, że Rosya i tych nie przyjmie.

Nie omylili się — przeczucie nie zawiodło.

Ten sam rys pochwycenia stosownej chwili, oczywiście w pewnem pomniejszeniu, widzimy także i w ataku nad rzeką Jalu.

Japończycy stali tam blisko 3 tygodnie: marudzili, namyślali się i czynili przygotowania na zachodzie w zatoce liaotungskiej... Słowem, zdawało się: iż armia nad Jalu jest takiem zdeklarowanem skrzydłem demonstracyjnem, na jakie zdobyć się może najlepszy podręcznik taktyki wojennej — no, i dopięli swego: Kuropatkin, teoretyk, zbyt teoryi zawierzył i począł się wycofywać wygodnie, bez zbytniego pośpiechu. I teraz dopiero, gdy wycofał za wiele, a nie cofnął jeszcze wszystkiego, przyszła kolej na t. z. »szczęśliwą chwilę«.

Atak japoński o tydzień wcześniejszy, byłby ich daleko więcej kosztował, a daleko mniej przyniósł pożytku, atak, wymierzony o tydzień później, byłby spalił na panewce; natomiast atak 1. maja, przyniósł świetne, moralne zwycięstwo — szczęśliwa chwila dopisała! (D. n.)

Koncert symfoniczny Tow. muzycznego.

Z prawdziwą przyjemnością kładziemy powyższy tytuł, który przysługuje w bieżącym sezonie kilku zaledwie produkcyom muzycznym. Wieczór spędzony w dziedzinie muzyki symfonicznej zawdzięczamy tym razem Towarzystwu muzycznemu i jego ostatniemu koncertowi, zamykającemu bardzo dodatnią tegoroczną działalność. Trzecia symfonia Beethovena (Eroica) może być słusznie zaliczoną do utworów zagranych przez orkiestrę Tow. muz. prawie bez poważniejszych zarzutów. Niejedną niedokładność trzeba policzyć na karb technicznej czysto strony orkiestralnego zespołu i olbrzymich trudności, nagromadzonych w partyturze tego tytanicznego arcydzieła. Najlepiej wypadło pierwsze allegro z wyjątkiem kilku nierytmicznych miejsc, scherzo i końcowe andante w części czwartej. Słabe natomiast wrażenie pozostawił marsz żałobny, w którym nie zachowano ściśle przepisanego tempa, wkutek czego zamazano cały szereg niepospolicie pięknych ustępów.

Z wielkim pietyzmem dla cieniów Chopina, opracowany przez Mikulego na orkiestrę smyczkową nokturn a dur, nasunął znów zwykłą w tym razie myśl, że fortepian był i pozostanie zawsze jedynym instrumentem, mogącym odzwierciedlić całą głębię i poezyę utworów chopinowskich. Bardzo dobrym okazał się pomysł ponownego wykonania poematu symfonicznego dyr. Sołtysa, illustrującego wiersz Schillera »der Flüchtling«. Utwór ten nosi na sobie piętno dużej wiedzy muzycznej, oryginalnej inwencyi i talentu twórczego w kierunku wybitnie symfonicznym. Cały szereg miejsc, tematycznie pięknych i barwnie instrumentowanych skupia uwagę słuchacza, choć trudno czasem podążać myślą za intencyą kompozytora z powodu nie dość konsekwentnie przeprowadzonej budowy poematu muzycznego. Część deklamacyjna mogłaby być, zdaje mi się, z korzyścią dla całości opuszczoną, kompozytora i dyrygenta dyr. Sołtysa oklaskiwano bardzo serdecznie i podziękowano mu wieńcem za żmudną i polotu pełną pracę nad przygotowaniem orkiestry.

J. Bylczyński.

Echa sądowe.

Lwów, 10. maja.

(*Upadek »Zdrowia«*).

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Św. dr. P i e p e s - P o r a t y ń s k i, który był sekretarzem Rady nadzorczej przyznaje, że Rada zawiadowcza Towarzystwa nie była dokładnie informowana o stanie interesów.

Św. Y u n g a i E h r b a r przedstawili gospodarkę fabryki w ujemnem świetle. Szczególnymi względami cieszył się w fabryce P o r d e s, który pensyę sam sobie asygnował i wypłacał.

Św. O s t r o m i r s k i, urzędnik rachunkowy magistratu został przyjęty do fabryki przez p. dra Lindego. Na żądanie dra Lindego założył świadek księgi kasowe i główne. Od maja, w którym to miesiącu fa-

---

wspomnę o epizodzie z Krzysztofem Strzemeskim, młodym szlachcicem, który wykupiwszy za ostatni grosz matkę swą z tatarskiej niewoli, gdy mu zmarła w drodze z trudów, sam zaprzęga się do jej trumny i ciągnie, aby ją pogrzebać w ziemi rodzinnej), nie brak także momentów silnie dramatycznych, jak n. p. sąd tłuszczy nad czarownicą w akcie pierwszym, opowiadanie Rogatego w akcie drugim i spowiedź Madeja w czwartym.

Wadą kardynalną sztuki są przedługie dyalogi, zwłaszcza w trzech pierwszych aktach, które też absolutnie — dla dobra całości — skrócić należy. Nie można także pochwalić wiersza, jakim posługuje się p. Mattausch. Jest to wiersz: prawda, »prosty«, ale też i »częstochowski« odpowiednio, co razi tembardziej, że język użyty przez autora, nie jest bynajmniej językiem ludowym...

Kolosalnej wagi dla sztuk tego rodzaju co »Madej Zbój«. jest wystawa i wykonanie, pod tym zaś względem, p. Mattausch żalić się na dyrekcyę teatru, ani na artystów, najmniejszego nie ma prawa. Wystawa, jaką widzieliśmy onegdaj w Madeju, była tak wspaniała i tak doskonale do kolorytu baśni zastosowana, że bez przesady powiedzieć można: lepszej żadna scena europejska dać nie może. Artyści zrobili również wszystko, co tylko leżało w ich mocy. Idealną — w całem znaczeniu tego słowa — Olą, była pani Bednarzewska, a wyglądała, zwłaszcza w pierwszym akcie — zachwycająco. P. Solski, jako Rogaty, stworzył zupełnie nowy typ dyabła, a pełnem siły demonicznej opowiadaniem w akcie drugim porwał słuchaczy. Dzielnie sekundowała mu pani Otrembowa w roli wiedźmy Strachoty. a p. Nowacki, w króciutkiej rólce Strzemeskiego, wzruszył do łez publiczność opowieścią swych smutnych przygód, wygłoszoną z wielkim zasobem uczucia, a równocześnie z wielką prostotą. Także pp. Wojnowskiej, Jaworskiemu, Feldmanowi, Kwiatkiewiczowi i Wysockiemu, należą się słusznie słowa uznania.

Rolę tytułową grał p. Roman. Grał ją bardzo dobrze, ze zrozumieniem, lecz zanadto realistycznie (zwłaszcza w akcie trzecim), co nie było w »baśni« zupełnie właściwem. Po za tem, brakowało miejscami temu doskonałemu zresztą artyście, komicznej w danym wypadku siły dramatycznej, na czem ucierpiała poniekąd plastyka postaci...

Wdzięczna i melodyjna muzyka, którą dorobił p. Słomkowski, ilustrowała odpowiednio ważniejsze momenty sztuki. Podobała się zwłaszcza piosnka o Madeju, którą bardzo ładnie odśpiewał p. Paszkowski.

Izydor Kuncewicz.

bryka została założona prowadzono rachunki w t. zw. strazzach, księga główna jednak została założona dopiero we wrześniu.

Św. dr. Roger br. Battaglia, jako delegat Rady nadzorczej działał na korzyść Towarzystwa już w jego zaczątkach. Z początku miało Towarzystwo za zadanie zespolić wszystkie lwowskie fabryki wody sodowej, później jednak odstąpiono od tego zamiaru i zawiązano fabrykę »Zdrowie« z fabryk dra Mikolascha, Perdesa i dwu innych. Świadek jest zdania, że kapitał własny był za mały w stosunku do kapitału obcego. Był tu pewien optymizm w nabywaniu kapitałów tak własnych i obcych, za co jednak nie można winić dyrekcyi. Dalszą przyczynę upadku fabryki było opóźnienie w rozpoczęciu fabrykacyi, zimne lato, założenie wodociągów i wreszcie śmierć śp. Juliusza Mikolascha, który był duszą i podporą Towarzystwa.

Z kolei obrońcy dr. Grek i dr. Zipper postawili wnioski co do zawezwania kilku nowych świadków i rzeczoznawców, którym trybunał odmówił, a wezwał tylko p. Gebhardta na świadka.

Po odczytaniu kilku aktów odroczono rozprawę do popołudnia.

Ekonomista.

Finansowanie nowych krajowych przedsiębiorstw przemysłowych. Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego (Lwów, Batorego 12.) kończy obecnie finansowanie kilku większych, pewnych i rentownych przedsiębiorstw przemysłowych i celem uzupełnienia potrzebnych ku temu kapitałów spółkowych, wzywa wszystkich tych, którzyby do jednego z takich przedsiębiorstw jako komandytnicy z większym lub mniejszym udziałem chcieli przystąpić, — by jak najrychlej zgłosili się w biurze »Związku«.

W grę wchodzi zarówno możność osiągania większych dochodów z kapitału, jak i sposobność do czynnego udziału w organizowaniu krajowej produkcyi przemysłowej, bez którego samo hasło »popieranie przemysłu krajowego«, wyznawane dziś przez społeczeństwo, nie osiągnęłoby swego ogólno gospodarczego celu. Agitacya na rzecz zbytu wyrobów krajowych musi iść w parze z pomocą finansową dla zakładania nowych przedsiębiorstw przemysłowych na racyonalnych zasadach.

Tak więc branie udziału pieniężnego w nowych krajowych zakładach fabrycznych lub zasilanie istniejących, celem umocnienia ich i rozszerzania, ma prócz strony zarobkowej »bussinesowej«, także i ideową, ekonomiczno-patryotyczną.

Pożyczki wojenne. Pożyczka rosyjska w wysokości 800 milionów franków przyszła ostatecznie do skutku w Paryżu, jednakże rząd rosyjski musiał się zgodzić na ustępstwo, że bony wydawane będą na 50 franków, a nie wyłącznie na 5000. jak rząd rosyjski żądał. Kurs giełdowy 98, kurs dla publiczności 99·5. Bankierzy otrzymają bardzo wysoką prowizyę.

Jak słychać, Rosya ma przystąpić w przyszłym tygodniu do zaciągnięcia drugiej pożyczki w tej samej wysokości.

Pożyczka Japońska w sumie 10 milionów funtów szterlingów jest ostatecznie załatwiona. Emisya będzie przeprowadzona wyłącznie w Londynie i Nowym Jorku.

Kasa św. Wacława. W skutek szeregu skarg o odszkodowanie wierzycieli Kasy zaliczkowej im. św. Wacława, sąd nie przystał na prośbę »Założnej Banki« o udzielenie dłuższego terminu do pokrycia wierzytelności, lecz na żądanie wierzycieli polecił ogłosić konkurs, aby sąd mógł urzędownie skontrolować bilans i przekonać się, czy Kasa im. św. Wacława jest czynną lub bierną, poczem wyda dopiero ostateczny wyrok.

Kartel fabrykantów zapałek. »Fremdenblatt« donosi, że kartel fabrykantów zapałek zakupił na Śląsku fabrykę celem konkurencyi z Galicyą. Jednocześnie atoli komunikat kartelu dodaje, że konkurencya w Galicyi będzie bardzo trudna, bo Galicya posiada znakomitą organizacyę dla zwalczania i bojkotowania wyrobów obcych, a nawet ma utworzone osobne komitety nadzorcze, kontrolujące, by kupcy sprzedawali tylko wyroby krajowe.

Kartel cukrowy. Wczoraj odbyło się w Wiedniu drugie posiedzenie wydziału kartelu cukrowego. Szło o to, czy kartel ma istnieć dalej, czy też ma się go rozwiązać. Jak słychać, pozostawiono istnienie biura sprzedaży do sierpnia, atoli pod warunkiem, że rafinerye czeskie, które dotychczas do kartelu nie należały, przyłączą się do niego.

Z Berlina donoszą, że rada nadzorcza »Deutsche Bank« uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny o 20 milionów marek z powodu połączenia z »Berliner Bank«, który przestał istnieć.

Wystawa rolnicza w Gdańsku. W d. 9 czerwca r. b. będzie otwarta w Gdańsku wędrowna wystawa rolnicza, urządzona corocznie w innem mieście w Niemczech przez niemieckie tow. rolnicze. Zamknięcie wystawy w dn. 14 czerwca. Pomiędzy innemi rzeczami, godnemi widzenia, bardzo zajmujący będzie dział maszyn i przyrządów do technicznego stosowania skażonego spirytusu, w połączeniu z rozstrzygnięciem konkursu na najlepszy palnik i najlepszą latarnię spirytusową.

Bankructwo W Odesie, zawiesił wypłaty bankier miejscowy Fiszerowicz. »Birż. Wied.« podają szczegóły tego krachu. Na kilka dni przed bankructwem F. zeskontował we wszystkich bankach odeskich czeki swoje na Londyn. Bankierzy oczywiście nie zważali za potrzebne dowiadywać się o stanie finansowym Fiszerowicza, gdyż bardzo często załatwiali z nim różno operacye. To też zapłacili 80.000 funtów szterlingów. W kilka dni potem wszyscy bankierzy otrzymali z Londynu zawiadomienie telegraficzne, że Fiszerowicz kredyt wyczerpał i że Londyn jego czeków płacić nie będzie. Rzucili się przeto bankierzy odescy do Fiszerowicza, ale ten zdołał się już ukryć wraz z kapitałem. Przez szereg lat F. korzystał z nieograniczonego kredytu, albowiem miano go za spadkobiercę olbrzymiej fortuny dziadka i ojca. Jakie są straty ogólne, dotychczas jeszcze nie wiadomo.

Nowiny „Dnia".

Osobiste. Marszałek kraju Ekscel. St. hr. Badeni powraca dziś w nocy do Lwowa, a jutro będzie przewodniczył sesyi Wydziału krajowego.

Mianowania. Nauczycielem języka staro i nowo ormiańskiego na lwowskim Uniwersytecie, został mianowany ks. Bohdan Dawidowicz, kanonik lwowskiej kapituły ormiańsko-katolickiej.

Rada m. Lwowa, odbędzie posiedzenie jutro we środę dnia 11. b. m. Na porządku dziennym 76 spraw.

Komitet budowy kolumny Mickiewicza obradował wczoraj pod przewodnictwem prof. Radziszewskiego. Uchwalono urządzić uroczyste odsłonięcie kolumny w drugiej połowie września; roboty około założenia fundamentu i wybudowania rusztowania, celem ustawienia kolumny oddano firmie Sosnowski i Zacharyawicz za cenę 9500 koron. Do zupełnego pokrycia kosztów budowy kolumny brakuje jeszcze 16.000 koron, którą to sumę pokryją dwa koncerty: „Tow. muzycznego" i „Lutni" oraz urządzić się mająca kwesta po domach. Na wniosek p. Bol. Lewickiego uchwalono wystosować odezwę do panien lwowskich, ażeby one za przykładem młodzieży polskiej, która zajęła się składką na postać „Znicza," zebrały potrzebne fundusze na odlew postaci geniusza.

W gal. Towarzystwie muzycznem wybuchło wskutek intryg, knutych przez członków chóru towarzystwa, przesilenie, które się objawiło przez rezygnacyę ks. Lubomirskiego i prof. Tilla z godności prezesa i wiceprezesa, a jak słychać, zamierza także ustąpić dyr. p. Mieczysław Sołtys. Rezygnacya ta pociągnęłaby za sobą ustąpienie wszystkich prawie profesorów konserwatoryum, solidaryzujących się ze swym dyrektorem.

Deputacya majstrów kamieniarskich z Krakowa i Zachodniej Galicyi była dnia 8. b. m. przyjętą na audyencyi u p. Namiestnika we Lwowie. Deputacya przedłożyła prośbę o zatwierdzenie statutów mającego się utworzyć „Związku majstrów kamieniarskich Zachodniej Galicyi z Wielkiem Księstwem krakowskiem" z siedzibą w Krakowie. Deputacya prosiła także o interwencyę u władz, aby położono tamę szerzeniu się fuszerki w przemyśle kamieniarskim szczególnie na prowincyi, gdzie osoby nieukwalifikowane trudnią się tym przemysłem i nie opłacają podatków. Namiestnik przyjął deputacyę bardzo łaskawie i przyrzekł poczynić odpowiednie zarządzenia. Deputacya wróciła wczoraj do Krakowa.

Walne zgromadzenie Tow. gal. Kasy oszczędności odbędzie się w sobotę 14. b. m. o godzinie 10 rano.

Zjazd koleżeński maturzystów gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie z r. 1889 odbędzie się we Lwowie z końcem czerwca b. r. Kolegów, pragnących wziąć udział w tym zjeździe uprasza się o podanie swych adresów najdalej do dnia 20. maja b. r. pod adresem dra Wiktora Hahna (Lwów, ulica Zyblikiewicza l. 18).

Imieniem komitetu urządzającego zjazd: Dr. Józef Czaczkowski, dr. Wiktor Hahn, Karol Irzykowski, Adolf Staud.

W zamiarze morderczym rzucił się wczoraj szewc Hipolit Filipowicz z nożem w ręku na zarobnika Dmytra Kostura i zadał mu trzy tak ciężkie rany, że życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo. Filipowicza uwięziono.

Nadanie prezenty. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Aleksandra Kwiecińskiego, rzym. kat. proboszcza w Lipinkach, na opróżnione rzym. kat. probostwo *regiae coll.* w Jaśle.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa, odbyła wczoraj posiedzenie, któremu przewodniczył wiceprezydent Schayer. Na wstępie zdał sekretarz dr. Stesłowicz sprawę z czynności prezydyum Izby.

Następnie zwrócił się p. Bardasz do członków państwowej Rady kolejowej, zasiadających w Izbie handlowej z prośbą, ażeby po-

czynili starania o zaprowadzenie na kolejach państwowych IV. klasy i o pomnożenie liczby wozów III. klasy. Sprawami temi przyrzekł się gorliwie zająć członek rady kolejowej p. Baczewski.

Z kolei upoważniono prezydyum Izby, ażeby upomniała się o upaństwowienie kolei północnej.

Z porządku dziennego uchwalono poprzeć petycyę gminy Jarosław w sprawie koncesyi na dwa targi tygodniowe, oraz o wprowadzenie w miejsce dotychczasowego jarmarku styczniowego, czterech jarmarków w dniach 19. marca 13. czerwca, 15. sierpnia i 8. września.

Po załatwieniu całego szeregu spraw mniejszej wagi, zaproponowała Izba na cenzorów Banku krajowego pp. B. Augustynowicza, J. Baczewskiego, F. Bardasza, St. Brykczyńskiego, S. Bubera. St. Ciuchcińskiego, J. Dischego, B. Długoszewskiego, A. Getritza, W. Gubrynowicza, M. Jonasza, T. Langiego, dr. A. Liliena, M. Michalskiego, F. Nathansona, S. Nebenzahla, J. Piepesa-Poratyńskiego, dr. T. Pilata, F. Rozwadowskiego, dr. J. Ruckera, J. Russmana, A. Schellenberga, J. Wanga, L. Wczelaka, L. Wiśniewskiego i J. Wixla.

Uchwalono jeszcze udzielić kursom szewskim we Lwowie i Przemyślu subwencyi po 200 koron, a komitetowi wystawy rolniczo-przemysłowej w Krośnie 400 koron, poczem posiedzenie zamknięto.

Warszawskie dowcipy wojenne. „Górą flota rosyjska!" — zawołał pewien jegomość, gdy przeczytał w „Kuryerku" telegram o wysadzeniu „Petropawłowska" w powietrze.

Mieszkania dla wdów. W domu dla wdów fundacyi im. Jakóba Stroh są obecnie dwa bezpłatne mieszkania dla wdów izr. do rozdania. Zgłoszenia przyjmuje radca cesarski p. Jakób Stroh.

NEKROLOGIA.

W Petersburgu: b. kierownik ministerstwa skarbu Pleske.

W Brodach: Józef Góralski, członek Izby handlowej 1. 58.

W Żywcu: Franciszek Henisz, l. 47.

W Krakowie: Bolesław Sopoćko Stetkiewicz, l. 49.

Lotta Rosnerowa, obywatelka m. Lwowa, zmarła w sobotę przeżywszy lat 75. Pogrzeb odbył się w niedzielę popołudniu przy udziale rodziny i licznego grona znajomych, wśród których zmarła cieszyła się sympatyą i szacunkiem.

W Wiedniu: Filomena Kwiatkowska, żona b. radcy ministr. i gen. konsula.

Wojna.

Japończycy czują się już zupełnymi panami na morzu. Japońskie Tow. żeglugi na nowo zaczęło wyprawiać swoje okręty na dalekie wody, a asekuracya ładunków towarowych na okrętach spadła do zwykłej miary.

Wczoraj kursowała w Berlinie pogłoska, iż Japończycy zdobyli Talienwan i Dalny. Potwierdzenia tej wiadomości atoli dotychczas niema.

Z Tokio telegrafują: Wojska japońskie, które wylądowały pod Pitsewo i w innych punktach na półwyspie Liaotung, **maszerują ku portowi Artura i stoją o 30 kilometrów przed tym portem.** W najbliższych dniach wysadzone zostaną na ląd dalsze wojska, które pomaszerują na północ półwyspu, aby przeszkodzić by wojska rosyjskie nie zaatakowały Japończyków, oblegających Port Artura, z tyłu, a następnie, aby się połączyć z oddziałem, który pod komendą generała Kuroki maszeruje ku Mukdenowi.

Bombardowanie Portu Artura projektowane jest równocześnie od strony lądu i morza. Porozumiewanie się między flotą a wojskiem odbywać się będzie za pomocą telegrafu bez drutu.

Wskutek niedokładności w telegramach Kuropatkina o stratach rosyjskich w bitwie z dnia 30 kwietnia i 1 maja doniesiono, że generał Kasztaliński zginął, tymczasowo jest on tylko ciężko ranny kamieniem w głowę.

Agencya rosyjska została upoważnioną do oświadczenia, że wiadomość podana przez pisma zagraniczne, jakoby adm. Aleksiejew na wspólne żądanie Kuropatkina i Skrydłowa został odwołany. a następcą jego mianowany wielki książę Mikołaj Mikołajewicz — jest nieuzasadniona.

(Depesze „Dnia").

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Korespondent Biura Reutera, który znajduje się w głównej kwaterze japońskiej, nadsyła obszerny opis walki nad Jalu, nie zawierający jednak nowych szczegółów. K respondent donosi, że proch bezdymny oddał Rosyanom bardzo wielkie usługi, ponieważ nie można było przez dłuższy czas dowiedzieć się, gdzie się znajdują i w jakiej sile. Formacya wojska japońskiego była gęstszą, aniżeli to bywa w armii angielskiej. Ogień rosyjski ustał dopiero po godz. 8 wieczór, a o godz. 9 tej pewien japoński żołnierz, który tam bez towarzyszów oddalił się od wojska, wydrapał się na wyżynę i wywiesił wielki sztandar japoński na rosyjskich szańcach, wzniesionych na wysokości 1000 stóp.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Z Mukdenu donoszą: Patrole japońskie, które obsadziły Fenwanczen, pojawiły się w kierunku Liaojanu. Mały oddział piechoty i konnicy japońskiej Kuandiamsian.

Szanhajkwan. (Tel. »Dnia«). **Rosyanie w dalszym ciągu opuszczają Niuczwang,** obiecując zostawić dostateczną ilość wojska dla przeszkodzenia napadom rozbójniczym. Pewien kupiec, bardzo dobrze poinformowany, oświadczył, że zapasy węgla dla okrętów wojennych, w Porcie Artura wystarczą na 6 tygodni, a środki żywności wystarczą dla 8.000 wojska na 3 miesiące.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). W celu uzupełnienia wojsk, wysłanych do Azyi wschodniej z okręgów wojskowych kijowskiego i moskiewskiego, mianowicie w celu wzmocnienia batalionów pułku kolejowego i kilku innych oddziałów rezerwy, ukaz carski powołuje pod broń rezerwistów z kilku okręgów gubernij: Połtawa, Kursk, Charkow, Rjezań, Katuga i Tuła. Kilku innym okręgom nałożono równocześnie obowiązek dostarczenia koni.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Chronicle« donosi z Tokio: Według nadeszłej tu wiadomości, Aleksiejew wydał rozkaz, aby wszyscy Chińczycy opuścili Mukden. Rozbójnicy chińscy zniszczyli drogę do Haiczeng. Rosyanie budują ją na nowo. Usiłowano również zniszczyć kolej prowadzącą do Dalnego, lecz sprawców pochwycono.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Szangaju, że według doniesień z Pekinu generał tatarski Czonczi nie chce opuścić Mukdenu, lecz chce zostać tam do ostatniej chwili.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). W redakcyach kilku tutejszych gazet opłakują zgon kilku korespondentów wojennych. I tak straciła gazeta »Nowosti« 3 korespondentów, gazeta »Ruś« jednego; inne gazety nie mają wiadomości o miejscu pobytu swoich współpracowników.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Prywatny korespondent Biura Reutera donosi z Petersburga: Namiestnik Aleksiejew w telegramie do cara zawiadomił, że swą główną kwaterę przenosi do Charbina. Słychać oficyalnie, że sztab generalny Kuropatkina zostanie w Liaojan i nie zamierza zmienić dotychczasowej pozycyi.

Nowy Jork. (Tel. »Dnia«). Dziś utworzyło się konsorcyum dla objęcia 5 milionów funtów szterlingów (t. j. 120 milionów koron) nowej japońskiej pożyczki. Na czele konsorcyum stoi firma »Kuhn, Loeb et Comp.« Kurs, po jakim obejmują pożyczkę wynosi 93·50 prc za 100.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Rząd wniósł w Izbie posłów projekt ustawy o pokryciekosztów na ukończenie budowli inwestycyjnych, projektowanych do końca r. 1908. Nowe żądania wynoszą 159,574.000 kor. W tem jest zawarte żądanie 60,622.000 kor. jako kredyt dodatkowy na pokrycie wyższych kosztów, aniżeli pierwotnie projektowano, kolei alpejskich; dalej 86,454.000 kor. na pokrycie budowli projektowanych na lata 1906—1908 i 11,800.000 kor. na powiększenie i uzupełnienie parku kolei państwowych i ukończenie kolei Split-Artano.

Kwota ta będzie pokryta za pomocą emisyi renty obligacyjnej.

Przedłożenie rządowe w sprawie pożyczki inwestycyjnej wykazuje, że także preliminowana na budowę kolei Sambor-Użok-granica węgierska kwota 38.200.000 koron będzie musiała być przekroczona o 2,194.000 koron, które znajdą pokrycie w tej uzupełniającej pożyczce inwestycyjnej. Zwiększenie się kosztów o powyższą sumę spowodowały trudności przy budowie tunelów koło Spasa, Słobody i Łuszczan, gdzie stosunki górnicze budowę bardzo utrudniają. Tak samo okazała się konieczność, tunel koło Słobody, w celu usunięcia niebezpieczeństwa zasypania tunelu z powodu usuwania się ziemi, znacznie przedłużyć, co także pociąga za sobą przełożenie i uregulowanie koryta rzeki Stryj.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Prezydent hr. Vetter otworzył dzisiejsze posiedzenie Izby posłów o godz. pół do 12 i zawiadomił o zwołaniu delegacyj na 14 b. m.

Minister kolei przedłożył powyższy projekt ustawy w sprawie podwyższenia pożyczki inwestycyjnej o 72 milionów koron.

Zabrał głos prezydent ministrów dr. Koeber, aby odpowiedzieć na interpelacye.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dzisiejszy »wpływ« odczytywano w Izbie bardzo długo, gdyż czescy narodowcy wnieśli interpelacyę, obejmującą 90 arkuszy, która zawierała pisma Bakunina, (rosyjskiego rewolucyonisty) skonfiskowane w Pradze. Chodzi oczywiście o zimunizowanie ich.

P. Daszyński wniósł w Izbie posłów interpelacyę w sprawie zachowania się ks. kardynała Puzyny wobec robotników, zatrudnionych przy restauracyi katedry na Wawelu.

Izba posłów, jak zapewniają, ma być dziś jeszcze popoł. odroczona.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Między nagłymi wnioskami jest taki wniosek p. Daszyńskiego w sprawie ustanowienia komisyi z 36 członków, która miałaby zestawić listę tych posłów, którzy robią z rządem interesy, przyjmując dostawy, zawierając umowy i zajmując miejsca w Radach nadzorczych instytucyi finansowych i przedsiębiorstw, zależnych od rządu. Komisya ma w ciągu miesiąca zdać sprawę.

Pp. Silenyi i tow. uczynili nagły wniosek w sprawie zniżenia podatku cukrowego i poprawienia warunków zbytu cukru krajowego.

Pp. Lupu i tow. nagły wniosek w sprawie od lat 13 nie zwołanego kongresu kościelnego w archidyecezyi bukowińskiej; interpelanci zapytują, co minister oświaty zamierza uczynić, aby pod względem autonomii zrównać kościół prawosławno-oryentalny z innem wyznaniami.

Odroczenie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dziś o g. 3·45 odczytał prezydent Izby Vetter pismo prezydenta ministrów. **odraczające Radę państwa na czas nieograniczony.**

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Orłowski.

Kraków. (Tel. »Dnia«). Dr. Orłowski wniósł na ręce sędziego śledczego obszernie umotywowane podanie, domagające się zbadania swego stanu umysłowego. Podania dotąd nie załatwiono. Sąd najwyższy nie załatwił jeszcze podania sądu krajowego o uznanie wiedeńskiego sądu krajowego za kompetentny do przeprowadzenia rozprawy przeciw Orłowskiemu. Na wszelki wypadek krakowski sąd zażądał delegacyi sądu wiedeńskiego. Po rozstrzygnięciu co do kompetencyi, ewentualnie delegacyi, załatwione będzie wspomniane podanie Orłowskiego.

Morderstwa i samobójstwa.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Na *Hohermarkt* rozegrał się dziś rano krwawy dramat na tle współzawodnictwa handlowego. Handlarz jarzyn Prockner, mający żal do swego konkurenta, strzelił doń i ciężko go zranił, poczem sam się życia pozbawił.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Woźny pocztowy Stefan Mayer, zamknął się dziś ze swoim synkiem w piwnicy, gdzie 18 uderzeniami pałką w głowę, pozbawił się życia. Syn lekko raniony.

Ofiarność Koła Polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł. „Dnia“). Koło polskie przyznało dziś, jak corocznie, następujące subwencye: Tow. „Biblioteki Polskiej“ 800 kor., „Przytulisku“ 400 kor., „Strzesze“ 100 kor., „Ojczyźnie“ 100 kor., i T. S. L. w Krakowie 100 koron.

Nowy policmajster Warszawy.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Oberpolicmajstrem Warszawy mianowano policmajstra petersburskiego bar. Nolkena.

Skandale włoskie.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Zapowiedziane nowe rewelacye pism odnoszą się do b. ministra robót publicznych Galimbertiego, który zasiadał w gabinecie Zanardelliego. Zarzucają mu mianowicie, że użył 25.000 lirów pieniędzy skarbowych na podróż poślubną.

Watykan a Francya.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »L. Anzeiger« donosi z Rzymu, że odbyło się tam posiedzenie kolegium kardynałów, na którem zastanawiano się nad ewentualnem zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Francyą.

Strejki.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Wybuchł tu dziś strejk piekarzy.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Wobec tego, że przedsiębiorcy budowlani nie okazują żadnej chęci do ustępstw, grozi tu strajk 50.000 robotników budowlanych.

Elegancki oszust.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Aresztowano rosyjskiego inżyniera Aleksandra Dostoję Sambrowskiego, który potrafił zdobyć sobie na Rivierze względy pewnej bogatej Francuski i wyłudziwszy od niej 20.000 franków, rzekomo w celu nabycia fabryki konserw, podróżował po świecie z inną kochanką. Kiedy Sambrowski ponownie zwrócił się do Francuski z żądaniem przesłania mu pieniędzy do Berlina — ta dopiero wówczas zrozumiała intencye oszusta i poleciła policyi berlińskiej przytrzymać pomysłowego »fabrykanta«.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. „Dnia“). W węgierskiej Izbie posłów wniósł minister skarbu Lukacs budżet i wygłosił *exposé* finansowe.

Budapeszt. (Tel. „Dnia“). Preliminarz budżetu Węgier na rok 1904 wykazuje dochody w kwocie 1,190,681.000 kor., a rozchody w kwocie 1,190,084.000 kor., zatem nadwyżkę 597,000 koron.

† STANLEY.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Umarł słynny podróżnik Stanley. (Henry Morton Stanley, czytaj sstännli), właściwie James Rowland, znakomity podróżnik afrykański, urodził się 28 stycznia 1841 w Denbigh we Wales, był synem farmera. W 13 r. życia udał się do N. Orleanu jako chłopiec okrętowy; tam adoptował go kupiec Stanley. W marynarce Stanów Zjedn. był chorążym. Potem, podróżował po Turcyi i Azyi Mniejszej jako sprawozdawca dziennikarski; w r. 1867 i 68 towarzyszy ang. armii do Abissynii jako korespondent »N. J. Heralda«; poczem podejmuje się poszukiwania Livingstona. W r. 1871 przedsiębierze marsz w głąb Afryki, odnajduje Livingstone'a a sprawozdaniem z tej podróży budzi ogólną sensacyę. W r. 1874 podejmuje drugą podróż w głąb Afryki, także w służbie »N. J. Heralda«. Ta podróż należy do najniebezpieczniejszych i najbardziej godnych podziwu podróży, jakie notują dzieje. Skutkiem tej podróży było otwarcie dla handlu drogi wodnej w głąb Afryki (Kongo), drogi wynoszącej z górą 4000 km. Sława Stanleya osłabła z chwilą, kiedy się dowiedziano, że wielkiem podróżnikowi chodziło przedewszystkiem o powiększenie afrykańskich terytoryów angielskich. Odtąd tj. od r. 1891 żył St. w Londynie. Najgłośniejszem jego dziełem jest: »How I found Livingstone« tj. »Jak odszukałem Liwingstona«. *Red.*).

Zbliska i zdaleka.

Katastrofy kolejowe. Według ostatnich wyliczeń, przytoczonych w „Torgowo-Prom. Gaz.“ na kolejach rosyjskich wskutek katastrof w latach 1902 — 1903 straciło życie 164 pasażerów i 895 oficyalistów kolejowych, pozostało kalekami 4,424 pasażerów i 6,260 oficyalistów. Ogółem więc zabito 1,059 ludzi i raniono 10.684 ludzi. Te cyfry dotyczą tylko katastrof. Ale są jeszcze straty na kolejach z innych przyczyn wynikłe. Razem z temi ostatniemi zabitych było na kolejach 321 pasażerów i 3,233 oficyalistów, oraz przyprawionych o kalectwo 6,973 pasażerów i 39,004 oficyalistów. Ogółem przeto straciło życie 3,554 ludzi, a pozostało kalekami 45,977 ludzi.

Pogrzeb Jokaya. Z Pesztu donoszą: Wczoraj o godzinie 9 rano wystawiono zwłoki Maurycego Jokaya na widok publiczny w muzeum narodowem, u trumny złożono przeszło 300 wieńców, między innymi od hr. Stefanii Lonyay, od prezydenta ministrów Stefana Tiszy i wiele innych. Uczniowie pod przewodnictwem profesorów przychodzili do muzeum i składali kwiaty u stóp katafalku. Szkoły na znak żałoby były zamknięte, tak samo giełda od pół do pierwszej w południe. Popołudniu odbył się pogrzeb przy ogromnym udziale publiczności. Cesarza reprezentował marszałek dworu węgierskiego hr. Ludwik Aponyi, w pogrzebie wzięli też udział ministrowie, reprezentanci władz i jeneralicya.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 maja b. r.

Hotel Europejski: M. hr. Borkowski, Mielnica. T. Stachiewiczowa, Tarnopol. K. Polańscy, Stare Brody. Major M. Wiktor, Faliszówka. Pułk. J. Postolski, Przemyśl. Dr. K. Gorski, Abbazya. R. Janicki, Berezowica. A. Myslakowski, Mogilnica. K. Rogawski, Borysław. B. Rozwadowski; Łowcze. R. Trojan, Wiedeń. M. Zelechowska, Korczów. L. Łoboziowa, Taurów. Dr. Z. Pelczar, Drohobycz. W. Przetocki, Drohobycz. L. Eydziatowicz, Sanok. J. Łysy, Trzebinia.

Hotel Bristol: Leo Teppel, Wiedeń. Zygm. Kalmus, Wiedeń. Max Hirschorn, Wiedeń. Gottlieb Kauders, Wiedeń. Albert Dieterich, Wiedeń. Józef Hornik, Stanisławów. Moritz Manheim, Stanisławów.

Hotel Imperial: Henryk Prek, Łuka. Adolf Klein, Wiedeń. Albert Wechler, Wiedeń. Jadwiga Kronhelmowa, Zakopane Aleksander Miziewicz, Kołomyja. Henryk Gottenmann, Wygoda. Cecylia Rappaportowa, Stanisławów. Ferdynand Wolf, Frankfurt.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.